

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Bolesław Leśmian

**Zdziczenie obyczajów pośmiertnych**

ZDZICZENIE

OBYCZAJÓW

POŚMIERTNYCH

ZDZICZENIE

OBYCZAJÓW

POŚMIERTNYCH

ZDZICZENIE

OBYCZAJÓW

POŚMIERTNYCH



Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Dyrektor artystyczny

**Waldemar Zawodziński**

Dyrektor naczelny

**Wojciech Nowicki**

Zastępca dyrektora

**Sabina Nowicka**

Kierownik literacki

**Paweł Konic**

# Jacek Trznadel

## Leśmianowski

### Teatr Duchów

(odnalezione arcydzieło)

Cztery lata temu opublikowałem po raz pierwszy odnalezione arcydzieło poetyckie Bolesława Leśmiana - *Zdżyczenie obyczajów pośmiertnych*. Nie był to krótki wiersz, lecz wielki poemat. Okazało się, że wrzuciłem brylant w obojętne tonie opinii literackiej. Kręgi się zwały. Po kilku latach - jedna wzmianka. Myślę, że ma to związek z ogólnym upadkiem poezji. I z samoubóstwieniem

środowiska, odbijającym się w antologiach nieudolnych układaczy. Po co jednak pisać o arcydziele wspominam rzeczy, które znikną za kilka lat bez żadnego śladu? Jest przecież zdanie samego Leśmiana o chwastach, którym powinno się przyznać prawo, by rosły pod płotem ogrodu poezji. Pod płotem tak, ale nie na klombach, by zagłuszać rzadkie i wspańskie okazy.



Pisałem w roku 1959: „poezja Leśmiana - jedna z najbardziej odrębnych artystycznie i filozoficznie w liryce europejskiej w dwudziestym wieku”. (*Uwagi o Leśmianie*, „Twórczość” 1959, nr 2). W tym sędzie byłem bodajże pierwszy, dzisiaj jest to już sąd oczywisty.

Obecny poemat musi zostać włączony w serię „wielkich” poematów późnego okresu twórczości poety (*Eliasz, Dwaj Macieje, Dziejba leśna*), stanowiących jakby testament poetycki Leśmiana. W tym „testamencie”, w powadze spraw ludzkich, do rachunku życia włączone zostają rzeczy ostateczne, których tragiczności nic nie może osłabić. Zapowiadał to Leśmian w swoim wywiadzie: „zwiedzam wszechświat od strony smutku, nie zieloności”.

Poetamt jest swoistym dramatem poetyckim, słuszniej rzec by trzeba - tragedią. Jak w wielkich dramatach Shakespeare'a rzecz jest o namiętności, miłości i zbrodni. A miłość raz odczuta i zbrodnia raz popełniona trwają wiecznie. Dlatego mogą stać się podstawą wielkiej sztuki.



Nie można tu jednak użyć słów tragedii w sensie szekspirowskiego i poszekspirowskiego dramatu, gdyż rzecz grana jest wyłącznie przez duchy w zaświecie, a może - ledwie na skraju świata. I nie o życie chodzi, lecz o jego przypomnienie. A jednocześnie te duchy u Leśmiana są tak żywe, jakby miały ciało i krew. Urzekają nas finezją czucia, myślenia, wyrazem namiętności. Powtarzają swoje dawne życie (słowo „powtarzają” odsłoni nam za chwilę jeszcze jeden sens).

Nie mamy więc do czynienia z postępującą, realnie dziejącą się, nie zdeeterminowaną z góry akcją, ale tylko z „odtworzeniem” tej niegdysiejszej akcji życia. Jej przebieg znamy jakby od początku scenicznego dziania się, jak znany był Grekom mit antyczny, będący podstawą antycznego dramatu. Nie powtarza się tu więc także zasady akcji późniejszego, poszekspirowskiego dramatu.

Nic prostszego niż ten zarys akcji Leśmianowskiego dramatu: między dwiema kobietami i jednym mężczyzną dzieje się rzecz miłości i zazdrości, popychająca rękę jednej z kobiet do zamordowania

rywalki. Na ten prościutki schemat, jak z *comedia dell'arte*, zostają jednak nałożone okoliczności psychologiczne. To dwie kobiety, a nie jedna, popychają nóż, narzędzie zbrodni. Ta śmierć jest więc może tyleż morderstwem, co samobójstwem, wynikiem zbrodni, co - ofiarą z siebie dla dopełnienia innej miłości, którą



ukochanemu mężczyźnie zdaje się ofiarowywać ginąca Krzemina. Zaś pozorna wierność żonie okazywana przez Sobstylą, wierność z obowiązku - zaniżająca miłości, staje się powodem i okolicznością zbrodni. A może i nieszczęsnej samobójczej skłonności Krzeminy (czując to Sobstyl niszczy list Krzeminy - pozorne alibi dla niego i Marcjanny). Tylko Marcjanna zdaje się pra-

wie pozbawiona skrupułów, ogarnięta pasją niepohamowanej i dlatego zbrodniczej miłości. Uosabia ślepy los, jak właśnie w antycznym dramacie. Ale i ona w ostatecznym geście zbrodniczym podlega prawom wahań, oddając gest ostatecznego pchnięcia - samobójczemu odruchowi rywalki. Wszystko jest tu jasne i wszystko niejasne, jak mówi o życiu Sobstyl:

Nie, nie warta powrotu gmatwanina taka!



To słowo „powrót” odnosi się do marzenia duchów, aby powrócić do życia, ale także nadaje dwuznacznej tragiczności całej przedstawionej nam akcji dramatu. Gdyż w zaświatach czy w pół drogi z zaświatów do życia - na cmentarzu - odbywa się rekonstrukcja, odtworzenie okoliczności zbrodni, tym razem nie na użytek kryminalnego śledztwa ziemskiego, lecz śledztwa oparłego o wieczną sprawiedliwość. Tyleż ludzką, co Boską.

Leśmian wzoruje się jakby na sądowej rekonstrukcji zbrodni, dokonywanej jednak na cmentarzu przez duchy przybyłe z zaświatów. Nie pierwszy raz u Leśmiana duchy przedłużają mózół padołu:

„lecz cienie zmarłych - Boże mój - nie wypuściły młotów z dłoni!” (*Dziewczyna*). Celem tej rekonstrukcji nie jest śledztwo na użytek wyroków sumienia, mających zapaść raz jeszcze. Przesuwa to akcję - niby realną a jednocześnie metafizyczną - w sferę jakiegoś „barokowego nadrealizmu” zbrodni i egzystencji. „Rekonstrukcja”, badająca realistyczne okoliczności zbrodni, jest zarazem metafizyczną próbą odtworzenia dziejów miłości i zazdrości,

która zbrodnię spowodowała. Poeta umieszcza ponad tym wszystkim wielką dyskusję o sensie i istocie ludzkiego trwania, miłości i człowieka, wobec zagadki Boga i Wszechświata.

Życie i śmierć, nieśmiertelność i nicność, to zresztą znane nam z poezji

Leśmiana pojęcia i przestrzenie rozważań poetyckich. Leśmian nadbudowuje swój własny wariant nad pojęciem losu, takim jakie istnieje w antycznej tragedii: tam, gdzie wolność miesza się ze ślełą koniecznością, siłą przerastającej człowieka namiętności. Poeta buduje własną przestrzeń ostatecznej niepewności w dramacie sumienia: winien - nie winien.

Sumienie trzech osób dramatu to wielka ława przysięgłych, a jednocześnie ofiar i przestępców w dramacie Leśmiana, gdzie zamiast sali sądowej mamy cmentarz.

We wszelkiej rekonstrukcji zdarzeń, także tej znanej nam w praktyce śledczej, mamy do czynienia z elementem gry, „odegraniem” zdarzeń. Podkreśla to i Leśmian w didaskaliach: „gdy zapalają

się „światła rampy”, „pozorem światła słonecznego” - „zmarli grać zaczynają”. Gdy te światła gasną - przechodzą do refleksji. Tak dzieje się kilkakrotnie. Mamy więc klasyczną sytuację „teatru w teatrze” tak silnie ukazaną we fragmencie Szekspirowskiego *Hamleta*, przecież odegranym także jako „rekonstrukcja” dla celów śledztwa. Jeśli w ziemskim śledztwie rekonstrukcja jest podniesieniem zdarzeń do kwadratu, tutaj mamy do czynienia z podniesieniem ich do niewymiernej potęgi zaświatowej, metafizycznej. Jednocześnie jest to próba heroiczna - ustanowienia metafizycznej więzi, metafizycznego *iunctim* między światem i zaświatem. Jeśli bowiem rekonstrukcja w zaświatach jest możliwa, możliwa jest i owa więź, zdaje się mówić poeta. Wniosek bardzo logiczny. Ale w takim razie Leśmianowski „teatr w teatrze” jest próbą teatru zaziemskiego nadbudowanego nad *theatrum mundi*. Jest ten Leśmianowski „nad-teatr” heroiczną próbą udowodnienia istnienia zaświata, istnienia nieśmiertelności. Tyleż uwieczoną powodzeniem, co skazaną na

zwątpieniu. Tak było przecież i w zakończeniu *Dwu Maciejów*. W tej jakby loterii „komu niebył się uda”? - ukazują się tragiczne cechy, ale i najpiękniejsze duchowe aspiracje człowieczeństwa.

Aby ukazać całą komplikację sądowego przewodu sumienia, bohaterowie przypominają sobie nawet drugorzędne

okoliczności materialne - na przykład rolę, jaką odegrał lub nie odegrał potrącony przez Sobstyła oleander, stojący na hebanowej kolumnie (falszywe zeznanie Sobstyła!). A przecież zdaje się istnieć tajemnicza „sympatia” (w znaczeniu magicznym) pomiędzy wydarzeniami, aż po odtworzenie odgłosu upadku oleandra na cmentarzu. Podobnie -

aby podkreślić zawodność okoliczności materialnych - podkreśla poeta, że nie wiadomo, jak to było z potrąceniem czajnika - czy spadając ze stołu spłoszył kruka ze śnieżnej przestrzeni?

Nad tą wielką scenerią unosi się jeszcze jeden czynnik, mogący odgrywać decydującą rolę w ocenie zachowań bohaterów i okoliczności ich postępowania: to obecność lub nieobecność Boga.





Jak wypowiada to Marcjanna w sprzeczności ujęcia:

Jest Bóg - nie ma Boga.

Jeśli nie można w dramacie sumienia samousprawiedliwić się nieobecnością czy obecnością Boga, czy nie znaczy to jednak, że ta instancja boskości jest zakorzeniona w podmiocie tej instancji

szukającym? Tak jakby przekonanie o istnieniu i nieistnieniu, braku lub obecności Boga niczego nie przesądzało w dramacie sumienia. Jesteśmy na trakcie wielkiej problematyki europejskiej filozofii. Podobną problematykę pokazywał Leśmian w poemacie o losach miłości Dżanandy. Dżananda roi, że zabijając Boga nie zabiłby

dziewczyny i nie popełniłby zbrodni:

Trzebaż było aż Boga i strzały  
i pawia,

Bym takiego dosięgnął w ciemności  
bezprawia?

Gdyby Bóg się nie spłoszył, a ptak się  
nie minął,

Boga tylko bym zabił! Bóg tylko  
by zginął!

Ale tak się to niebo skiefnęło  
po niebie,

Że nie wiem, czy za Boga - czy zmarła  
za siebie?

Ale przecież nie zostaje w tym upewniony przez nikogo, a tym bardziej przez siebie, pozostaje wydany niepewności wobec

właśnie „gmatwaniny”, splotu nierozwiązywalnych kwestii:

I tak się póździe-  
rzgało istnienie  
z istnieniem,

Że śmierć stała się  
błędem, a błąd -  
przeznaczeniem!

I nie wiedział, czyj  
zamysł, ani  
zbrodnia czyja?

Kto tu kocha - kto  
ginie - kto kogo  
zabija?

Cytaty nie pochodzą z publikowa-

nego tu poematu, te znajdzie czytelnik w książce. Pochodzą z *Dżanandy* i o tyle są istotne, że nie tylko pogłębiają rozważaną Leśmianowską problematykę, ukazując zarazem jedność Leśmianowskiej poezji. Akcja jej dzieje się często w niesprecyzowanej do końca przestrzeni sprawczych działań bohaterów - między ich wolnością i koniecznością, pozorem i prawdą. Bohaterowie zdają się szukać odpowiedzi na pytanie o Boga, by roz-

wiązać zawikłania swego losu. Ta odpowiedź nie może być ostateczna, stąd musi stać się ostatecznym to, co określiłem jako instancję boskości w człowieku. Podlega ona jednak prawu niepewności, stąd nieostateczna jest odpowiedź o determinanty działań bohaterów, na owym wyższym pięttrze, gdzie dzieje się metafizyczna akcja sumienia.

Bo na zwykłym poziomie ukazanych spraw ludzkich zdarzeń, a nawet codziennego sumienia - nie mamy jakby jeszcze do czynienia ze wskazywanymi zawikłaniami i relatywizacją. Gdy postaci dramatu przedstawiały się, już w pierwszych kwestiach, tak właśnie jak postaci *com-*

*media dell'arte*, żadna z nich nie miała wątpliwości: Marcjanna przedstawiała siebie jako „morderczynię młodą”, Krzemina była pewna, że to „ludzie ją zabili”, Sobstyl przyznawał się do współuczestnictwa w zbrodni. Na wyższe piętro wchodzi się odgrywając dramat sumienia. Nie upewnieni w tym, czy Bóg rzeczywiście jest, bohaterowie nie umieją jednak czuć tak, jakby Go nie było.

Myszę, że cała sprawa Boga jest odpowiedzią Leśmiana na problemy światopoglądowe schyłku wieku ubiegłego, przeniesione przecież na widownię historyczną XX wieku. Chodzi także o postawy Fryderyka Nietzschego i jego formuły „śmierci Boga”, zapowiedzianej rozważaniami Kierkegaarda czy później

słynną kwestią Stawrogina u Dostojewskiego, że „jeśli nie ma Boga, wszystko jest dopuszczalne”. Nie wyczerpię opisu tej kwestii, dość że powiem, że kontynuują te rozważania wielcy filozofowie i pisarze XX wieku: Karl Jaspers, Martin Heidegger czy Albert Camus, czyli przedstawiciele metafizycznego

nurtu egzystencjalizmu. I na pewno także Leśmian w całej swojej twórczości. Leśmianowska kontynuacja w tym poemacie zdaje się określać w aporii: nieobecność Boga tłumaczy wszystko i jest usprawiedliwieniem - z równoważnym obok twierdzeniem, że nieobecność ta nie tłumaczy niczego i nie jest usprawiedliwieniem, gdyż Bóg jest i tak obecny. Jak? Jest obecny w człowieku. Choć to





nie wystarcza. Jest straszliwie potrzebny i poszukiwany poza człowiekiem, jako gwarancja bytu.

Złożoność Leśmianowskiej problematyki i akcji poematu, akcji tyleż realnej co psychologicznej, przy - znów sprzeczność - prościutkich właściwie mechanizmach i założeniach, zostaje ukazana przez komplikację klasycznych środków wyrazu i zdynamizowanie każdego niemal poetyckiego opisu. Gdy Sobstyl powiada, że trup Krzeminy „leżał na podłodze, tylko na podłodze” zostaje pogłębione spojrzenie na ten fakt, odsłonięciem wielu jeszcze jego możliwych wymiarów. Bo niby realia i mechanizmy psychologiczne zostają całkowicie odsłonięte przez bohaterów tragedii, tak ich wnętrza zdają się spustoszone, jak wnętrza wypatroszonego zegara egzystencji z zardzewiałymi już kółkami. Ale ten stary zegar, choć się mu zaprzecza, z niego drwi, chociaż trzeszczy on i zgrzyta żelastwem wydobytym z grobu, posuwa jednak akcję, bogacąc ją jednocześnie o metafizykę wyznań.

Taki typ dziania się teatru stawia Leśmiana - bo mamy prawo, zresztą

teatrem udokumentowane - patrzeć na poematy Leśmiana jako na sztukę także teatralną - w rzędzie bardzo nowoczesnych twórców. Sytuuje się on poza tradycją teatru realizmu, ale inaczej niż u większości nowoczesnych twórców teatru. To tak jakby lekkiej formie commedia dell'arte nadać wagę barokowego utworu o śmierci i miłości, zbrodni i karze, a jednocześnie obciążyc symbolizm przedstawienia, na wyższym pięttrze znaczeń poetyckich i dramatycznych - przetworzonym realizmem opisu.

Jednoczesne nawiązanie do tragedii antycznej i szekspirowskiej każe nam przyznać Leśmianowi jego własne, osobne miejsce wobec prób poetyckiego dramatu w wieku XX. Bo nawet spontaniczność akcji paradoksalnie potwierdza jakby normy rządzące tragedią antyczną: cały ciąg zdarzeń zdaje się nieodwracalny.

Utrudnia to wyroki. Przecież to nie dla celów jakiegoś nędznego ziemskiego śledztwa kryminalnego odbywa się rekonstrukcja zbrodni. *Personae dramatis* - jak to już powiedziano - zostają postawione przed trybunał najwyższy: własnego sumienia.

Repetycja jest tu tylko dramatem sumienia, Leśmian urywa bowiem akcję w momencie, gdy mogłoby wchodzić w grę ziemskie śledztwo zbrodni.

Lecz tu - koniec powieści. Reszta to sumienie Tych, co powieść przerwali, by wszcząć dochodzenie

Postawiona przed sądem sumienia, zbrodnia ta ociera się o granicę śmiertelności przypadku. Krzemina-ofiara popycha Marcjanę-morderczynię w stronę spełnienia tego czynu, i odwrotnie, Marcjanna-morderczyni waha się przed dość silnym ciosem, popychając swoją ofiarę do współudziału, pół-samobójstwa. Nie da się nawet z perspektywy zagrobnej rozwiązać wszystkich nici, co poeta kwituje cytowanymi wyżej słowami „gmatwanina taka”.

A jest jeszcze ten poemat miejscem wielu piękności poetyckich, jakby w drodze ku celom zakreślonym całym

tekstem. Tyczy się to tyleż sformułowań, prawd, sentencji, co poetyckiej wirtuozerii. Sięga tu Leśmian do wielkiej tradycji polskiego wiersza. Poemat napisany trzynastozgłoskowcem, rytmem także *Eliasza, Dwóch Maciejów, Dziejby leśnej* nawiązuje do wielkiej, przedromantycznej jeszcze tradycji, na której

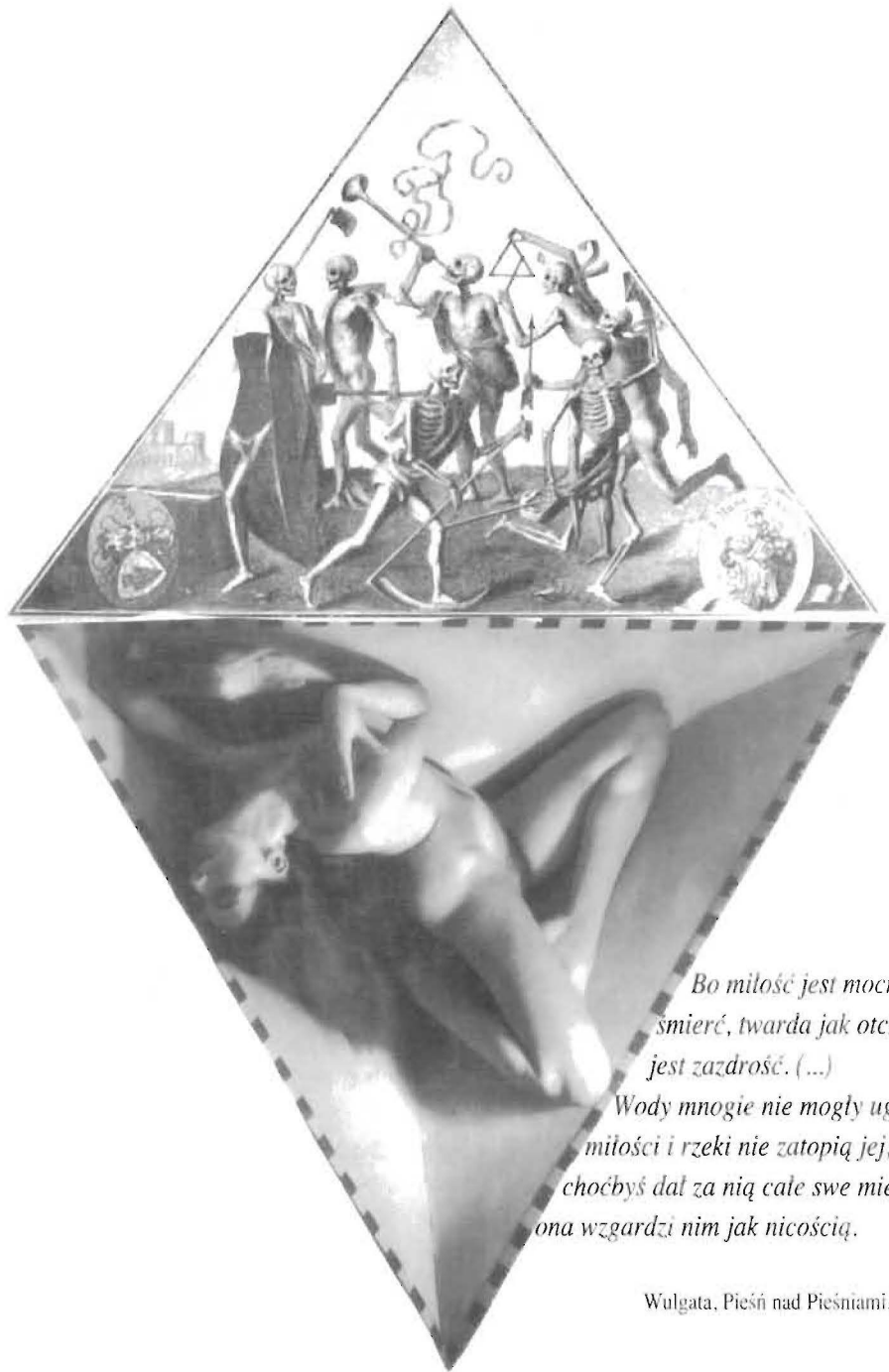
oparł się i Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*. Umiejętnie rozbijając jeden wers na różne repliki dialogowe, udowadnia, że jest to także odpowiedni rytm dla akcji dramatycznej.

Powiem za tekstem poematu, że dziś nie możemy jeszcze uwierzyć, że zostaliśmy o taki utwór wzbogaceni, uwierzmy więc dopiero jutro. A pojutrze - nie będziemy chcieli wierzyć, że mogliśmy się bez niego obywać.

grudzień 1997

(pierwodruk: Wydawnictwo Arcana, Kraków 1998 r.)





*Bo miłość jest mocna jak  
śmierć, twarda jak otchłań  
jest zazdrość. (...)*

*Wody mnogie nie mogły ugasić  
miłości i rzeki nie zatopią jej;  
choćbyś dał za nią całe swe mienie,  
ona wzgardzi nim jak nicością.*

Wulgata, Pieśń nad Pieśniami, 8. 6-7.

## Jan Brzechwa

Kobiety w jego życiu. (...) Życie osobiste poety-liryka, którego znaczna część twórczości przesycona jest erotyzmem, stanowić może niewątpliwie klucz do zrozumienia wielu jego wierszy.

Boy niejednokrotnie zwraca uwagę na nierozzerwalne związki pomiędzy biografią pisarza, a jego dziełem i przeoczenie tych związków trudno pogodzić z nowoczesną metodą badania. Nauczony przez Boya doceniam w pełni znaczenie czynnika erotycznego i jego wpływ na twórczość Leśmiana. Sądzę jednak, że upływ z górą ćwierćwiecza pozwala na ujawnienie faktów, które mi są znane. Zakładam, że należą one już do historii.

Celina Sunderland, o której poprzednio wspominałem, odbywała studia malarskie w Paryżu. Nie odznaczała się urodą, ale miała wdzięk, energię, była inteligentna, bystra, nieco arbitralna. Wzrostem dorównywała dokładnie Leśmianowi. Jak daleko sięgam pamięcią, stanowili oni zawsze nierozłączną parę, niezależnie od tego jak układało się życie Bolesława. Nazywano ich parą kras-

noludków. Celina uwielbiała Leśmiana, odrzucała wszelkie propozycje małżeńskie i dosyć wcześnie nawiązała z nim romans, który trwał przez wiele lat. W okresie naszej późniejszej zażyłości sama mi tę tajemnicę zwierzyła.

Podczas ich pobytu w Paryżu, Celina zapoznała Bolesława ze swoją koleżanką



z Akademii, Zofią Chylińską. Była to córka lekarza z Łomży, zdolna malarzka, kobieta o nader oryginalnej urodzie i dużym wdzięku. Leśmian uległ jej urokom, a wkrótce sprawy ułożyły się tak, że doszło do małżeństwa. Moje stosunki z Zofią układały się początkowo bardzo serdecznie. Później jednak, gdy na widowni zjawiała się Dora, wszystkich, którzy się z nią przy-

jażnili, Leśmianowa traktowała z pewną nieufnością.

Wkrótce, w r. 1905 przyszła na świat pierwsza córka - Maria Ludwika, a po paru latach druga - Wanda, podobna do matki, po której odziedziczyła urodę. Miała pociąg do zawodu aktorskiego i stawiała już pierwsze kroki na scenie jednego z teatrów warszawskich, tuż jednak przed wojną wyszła za mąż za Anglika Hillsa i wyjechała z kraju.



Leśmianowa wraz ze starszą córką znalazły się po powstaniu warszawskim w Londynie. Tam omotane przez reakcyjnych polityków osiadły na emigracji w Argentynie.

W owych czasach Leśmian z trudem mógł utrzymać rodzinę. Często bywał w nędzy. Wanda oddana więc zostana na wychowanie do pani Snarskiej w Brwinowie, gdzie spędziła znaczną część swego dzieciństwa i gdzie kochano ją jak własną córkę. Maria Ludwika tułała się z rodzicami albo przebywała u krewnych matki w Łomży. Dopiero objęcie notariatu pozwoliło Leśmianowi ustabilizować sytuację rodziny.

Pomimo małżeństwa z Zofią stosunek Bolesława z Celiną trwał jeszcze przez wiele lat. Około roku 1917 poznał on jej paryską przyjaciółkę, Dorę Lebenthal, która ukończyła Sorbonę, a w Warszawie prowadziła gabinet lekarski i była asystentką prof. Bernhardta w szpitalu św. Łazarza. Dora niedawno rozwiodła się ze swoim mężem dr Szperem, znanym chirurgiem warszawskim. Podczas wakacji spędzonych wspólnie w Ilży nawiązał się między Leśmianem i Dorą romans, który przerodził

się w wielką miłość trwającą do śmierci Bolesława.

\*

Dora zajmowała mieszkanie w domu „Kuriera Porannego” przy ul. Marszałkowskiej pod nr 148. Celina, która prowadziła życie w stylu dawnej cyganerii, mieszkała razem z Dorą i aż do śmierci łączyła je serdeczna, niczym nie zakłócona przyjaźń. Ten stan rzeczy zastałem, gdy przyjechałem na wiosnę r. 1918 z Rosji do Warszawy. Dora znaczną część dnia zajęta była swoją pracą zawodową, natomiast ja spotykałem się codziennie z Celiną

i Bolesławem w kawiarni „Ziemiańskiej”, dokąd literaci i artyści przenieśli się z kawiarni „Udziałowej”. Występowałem też często w charakterze fundatora, gdyż Leśmian podczas trwającej okupacji niemieckiej był w stałych tarapatach pieniężnych, ja zaś dosyć szybko trafiłem do kabaretów literackich i niezłe zarabiałem pisując pod pseudonimem Szer-Szeń. Zresztą Leśmian użyczył mi swojej rekomendacji do zaprzyjaźnionych z nim kierowników literackich tych teatrzyków.

Podczas letniej kanikuly roku 1918 chętnie spędzałem wieczory u Dory, gdzie Leśmian czytywał swoje nowe wiersze, a wśród nich „Dąb”, „Świdrygę i Midrygę” oraz inne ballady. W tym okresie krystalizował się właśnie kształt nowego tomu wierszy, który po dłuższych naradach otrzymał tytuł „Łąki”.

Po wyjściu od Dory rozstawałem się z Bolesławem na rogu Kredytowej. Ja szedłem do siebie na Chmielną, on zaś nocował rzekomo u swojego kijowskiego przyjaciela na Elektorальной. Pewnego jednak wieczoru zauważyłem, że Bolesław ukrył się przede mną za słupem ogłoszeniowym, po czym drobnym krokiem pomknął z powrotem do domu Dory. Podobny manewr stwierdziłem dnia następnego. Za trzecim razem powiedziałem wprost, gdy byliśmy w przedpokoju:

- Niepotrzebnie wychodzisz. I tak wiem już wszystko.

Wobec wyjaśnienia sytuacji zostałem dopuszczony do tajemnicy i odtąd zażyłość naszej czwórki stale się zacieśniała.

Dowiedziałem się później, że przez pierwsze lata, do roku 1920, trwał podwójny romans Bolesława i dopiero

w miarę jak dojrzewiała miłość pomiędzy nim i Dorą, rola Celiną zaczęła ograniczać się do czystej przyjaźni.

Sądzę, że w owym okresie Dora dążyła do połączenia się z Bolesławem trwałszym węzłem. Zapewne w tym celu przeszła na katolicyzm, a gdy wyjeżdżała za granicę, stwarzała pozory, jakoby zamierzała urządzić sobie życie bez Bolesława. Świadczą o tym zachowane listy. Jednak stopniowo uczucie jej przybiegło na siłę. Z czasem doszła do wniosku, że zerwanie z żoną i połączone z tym perturbacje rodzinne musiałyby nadwzględnie kruche zdrowie Leśmiana. Zrezygnowała więc z dotychczasowych zamiarów i pogodziła się z istniejącym stanem rzeczy.

Bolesław nie miał dość sił, aby samodzielnie zdecydować o swoim losie, prowadził podwójne życie, szarpał się i lawirował między żoną i kochanką, a w miarę jak córki dorastały, popadał w nieustanne konflikty i dręczył się sytuacją, z której nie umiał znaleźć wyjścia.

Rzecz pewna, że u Dory znajdował uspokojenie, czułość i opiekę. Okazywała mu troskliwość, której się nie da opisać. Po katastrofie finansowej i utracie





rejentury zaopatrywała go w gotówkę i żywność, którą zanosił rodzinie. Widziałem nieraz, jak przygotowywała mu paczki z mięsem i wiktuałami.

Od listopada 1918 byłem już w wojsku. Podczas moich sporadycznych pobytów w Warszawie musiałem na prośbę Dory zajmować dla Bolesława miejsce w wagonie, aby mógł wygodnie wracać do Hrubieszowa czy Zamościa.

Obligowała mnie również stale do wrzucania jej listów na pocztę główną, aby Leśmian na czas je otrzymał. Gdy w gorących dniach wojny polsko-rosyjskiej znalazłem się służbowo w Warszawie, Dora ubłagała mnie, żebym pojechał do Hrubieszowa dopomóc Bolesławowi w ewakuacji. Narazając się na ciężką odpowiedzialność, skorzystałem z pomocy znajomego komendanta pociągu

sanitarnego i wyruszyłem do Zamościa. Zboczenie z drogi groziło oskarżeniem o maruderstwo. Jednak w Zamościu, do którego zbliżała się już konnica Budionnego, dowiedziałem się, że Hrubieszów został poprzedniego dnia ewakuowany.

Fakty te ilustrują stosunek Dory do Bolesława.

Po wyjściu z wojska w r. 1921 znalazłem się w Warszawie bez dachu nad głową. Celina ofiarowała mi wtedy na mieszkanie swoją pracownię malarską.

Mieściła się ona w jednym z pokoiów kawalerskich o piętro wyżej ponad mieszkaniem Dory. Początkowo jadłem u niej i w jej domu spędzałem wolne wieczory. Brałem więc żywy udział we wszystkich sprawach związanych z osobą Leśmiana.



Dora była nadzwyczaj pogodna, miała ujmujący uśmiech, z lekka zadarty kształtny nos i śliczne dolki w twarzy. Należała do typu kobiet, które umieją się podobać, miała pełne usta, ładne zęby, posiadała naturalny wdzięk i zalotność, ale nic w niej nie było sztucznego ani wymuszonego. Uważaliśmy ją wszyscy za kobietę o niezwykłym charakterze. Nie umiałbym wykrzesać z pamięci niczego, co by w niej raziło, była zawsze, w każdej sytuacji, pełna taktu i delikatności. Ja i moi koledzy, wszyscy

podkochiwaliśmy się w niej po trochu i zazdrościliśmy Bolesławowi. Gdy się do niej zalecałem, powiedziała mi kiedyś:

- Zgodzę się na wszystko, jeśli dowiem się, że Bolek mnie zdradza.

Dora była powszechnie lubiana, toteż w domu jej często odbywały się zebrania towarzyskie, chętnie tańczyła, ale Bolesław nie tańczył. Wdawał się natomiast w rozmowy, zwłaszcza z lekarzami, na temat odmłodzenia się. Sprawa ta stale go nurtowała, chociaż nie miał wtedy jeszcze

pięćdziesiątki. W owym czasie wiele pisano o metodzie Steinacha, a potem Woronowa. Myśl o tym nie dawała Leśmianowi spokoju.

\*

Po utracie rejentury Bolesław przeniósł się na stałe do Warszawy i zamieszkał z rodziną na ul. Marszałkowskiej nr 17.

Los się do niego uśmiechnął, gdyż został w r. 1933 wybrany do Polskiej Akademii Literatury. Dało mu to ogromną satysfakcję moralną, a niewielka pensja akademika stała się odtąd podstawą jego egzystencji. Wzrósł też jego autorytet, poprawiło się samopoczucie. Wydanie „Napoju ciemnego” powitane było jako wydarzenie literackie. Wprawdzie krytycy nie zaniechali sączenia swego jadu, jednak niektóre publikacje oddawały mu należną część. Ukazały się prace o nim Ostapa Ortwina, Adama Szczerbowskiego, pisał życzliwie Edward Boyé, ale najbardziej przewidującym okazał się Lucjan André, który przepowiadał przyszły triumf poezji Leśmiana.

Zarówno jednak za życia Bolesława, jak i po jego śmierci powstało dużo sądów

zjadliwych, obelżywych, nedorzecznych lub wręcz ignoranckich.

Pisząc te wspomnienia, nie zamierzałem wdawać się w jakiegokolwiek oceny czy analizę twórczości Leśmiana. Wydobyłem z pamięci garść faktów, luźnych, nie powiązanych z sobą porządkiem chronologicznym, nie uściślonych pod względem dat, rozproszonych i chaotycznych. Sądzę jednak, że przyszły biograf poety potrafi posłużyć się tym

materiałem w swojej pracy.

Piątego listopada 1937 roku, wieczorem, zadzwoniła do mnie starsza córka Bolesława. Powiedziała mi tylko: - Tatusz umarł.

Czytelnik tych wspomnień zrozumie, ile bolesnych spraw, ile

też niegodziwości ludzkiej przyczyniło się do przedwczesnej śmierci poety. Zmarł nagle. Serce nie wytrzymało zmagania z przeciwnościami losu.

Dora na próżno zabiegała o miejsce na Powązkach w Alei Zasłużonych. Nie uznano Leśmiana za godnego tego zaszczytu.

W przeddzień pogrzebu zesłaliśmy się przed zalutowaniem trumny w kościele św. Aleksandra. Bolesław leżał w niej drobny jak woskowa lalka. Z kącików ust sączyła się żółtawa ciecz. I wtedy nastąpiła scena godna leśmianowskiej ballady.





# Łódzki sezon Bolesława Leśmiana

15 VII 1916 roku Polskie Towarzystwo Teatralne, działające w Łodzi od 1903 roku, powierzyło dzierżawę Teatru Polskiego (obecnie Teatru im. Stefana Jaracza) Januszowi Orlińskiemu, Oskarowi Szefferowi i Bolesławowi Leśmianowi.

Orliński i Leśmian prowadzili wcześniej Teatr Artystyczny w Warszawie. Była to ulotna inicjatywa, istniejąca zaledwie parę miesięcy, od maja do listopada 1911 roku, która miała przedstawić i praktycznie zademonstrować możliwości realizacji postulatów zawartych w Leśmianowskiej wizji teatru.

Swoje koncepcje i doświadczenia inscenizacyjne artyści przenieśli do teatru łódzkiego. Był to czas doniosłego przełomu, wielkiej reformy teatru dokonującej się w całej Europie. Dlatego kontekstów

wówczas prawie w całej Europie, nazywanych ruchem małych teatrów, proponujących własną, odrębną estetykę.

Niewątpliwie najsilniejszą osobowością ówczesnego zespołu Teatru Polskiego był Bolesław Leśmian - kierownik literacki, a także reżyser, twórca koncepcji teatru stylizowanego i zskralizowanego. To on żywił największe ambicje i wyznaczał cele. Konsekwentnie chciał dokonać gruntowej reformy teatru.

Dora padła przy trumnie na kolana i przylgnęła ustami do ust zmarłego.

Na pogrzebie ludzi było niewiele. W „Wiadomościach Literackich” zdawkowe wspomnienie pośmiertne znalazło się na ostatniej stronie.

Nad grobem przemawiał Miriam. Był pogodny dzień listopadowy. Miriam wyglądał dostojnie. Wzrostem górował nad wszystkimi. Miał nieco zrudziałą bródkę, a dużą głowę pokrzywała rzadka siwa pożyczka, zaczesana od tyłu do przodu. Rozpoczął swe przemówienie i nagle, gdy miał wymienić zmarłego, zaciął się, utknął, poczem nastąpiła chwila kłopotliwego milczenia. Roman Kołoniecki, który reprezentował Związek Literatów powiedział: „Leśmian”. Wtedy Miriam odzyskał utracony



wątek i wygłosił przemówienie do końca.

W dwudziestą rocznicę śmierci na grobie na Powązkach położyłem płytę z napisem:

Bolesław  
Leśmian  
poeta  
1879-1937

Ta niewesoła opowieść o jego życiu niechaj będzie braterskim pozdrowieniem, które przesyłałam mu w zaświa-

ty, tam właśnie, gdzie spoczywa „uroczyście - wiekuiście - osobiście”.

(pierwodruk: *Wspomnienia o Bolesławie Leśmianie*, red. Z. Jastrzębski,

*Wydawnictwo Lubelskie*, Lublin 1966 r.





Podobnie, jak Craig, protestował przeciwko naśladownictwu i realizmowi, dążył do dominacji środków mimicznych i tanecznych, argumentując, że dramat wyrósł nie z poezji lecz z tańca, ruchu i gestu.

W specjalnym komunikacie wysłanym do łódzkich gazet, przed rozpoczęciem sezonu, zapowiadał, że: *Teatr Polski, zapatrzony uważnie w przeszłość i w przyszłość sztuki scenicznej, pragnie być tymczasem teatrem poszukiwań i zastanowień artystycznych, pełną zapalów szkołą dla siebie i przybytkiem zadumy dla innych.*

O zamierzeniach nowej dyrekcji informował także artykuł zamieszczony w programie do spektaklu *Gromiwoi* Arystofanesa, wyreżyserowanego przez Janusza Orlińskiego na inaugurację sezonu - 16 IX 1916 r.: „Dyrekcja Teatru Polskiego z otwarciem nowego sezonu pragnie, aby jej działalność opierała się przede wszystkim na troskowie dobranym repertuarze. Dyrekcja Teatru jest zdania, że tylko twórcze myśli inspirowane poprzez pracę mają na scenie rację bytu. Stąd też główne zadanie kierownictwa Teatru opiera się na organizowaniu tej pracy i zgrupowaniu tych wszystkich elementów w celu wypełnienia najbardziej żywotnych, sięgających do źródeł zadań artystycznych. Materiał dla tych zadań znajduje się w odpowiednio dobranym repertuarze, dlatego kierownictwo Teatru będzie się także starało o wybór takich sztuk, które zmuszają do wyrażenia nowych idei, do odświeżenia teatralnych wrażeń i odnowienia

*podstaw sztuki aktorskiej. Opierając swoje prace na wymienionych wyżej podstawach Teatr Polski usiłuje być także szkołą zarówno dla aktorów, reżyserów, jak i dla widzów, ponieważ widz powinien brać aktywny udział w powstawaniu spektaklu, udział, który winien zasadzać się na wspólnej płaszczyźnie wyobrażeń i odczuwania”.*

Przytoczone credo artystyczne odzwierciedlało założenia teatru Leśmianowskiego, zawarte już w jego wcześniejszych artykułach programowych. Zakładano, że twórczości teatralnej będą towarzyszyły prace oświatowe - prelekcje, wieczory artystyczne, przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Wyjątkowo obszerne, jak na owe czasy, programy i afisze informowały publiczność o problematyce sztuki i dalszych planach repertuarowych.

W sezonie 1916/17 wystawiono 55 sztuk z kręgu klasyki polskiej i obcej. Obok pozycji popularnych i benefisów, w ciągu kilku miesięcy łodzianie obejrzeli utwory dramaturgów skandynawskich, niemieckich, rosyjskich, angielskich i polskich, m.in. J. Słowackiego, S. Wyspiańskiego, A. Fredry, W. Shakespeare'a, H. Ibsena, G.B. Shawa, M. Gorkiego, L. Andrejewa. Teatr zadziwił swoim rozmachem repertuarowym i niezwykłą częstotliwością premier.

Do ciekawszych wydarzeń należały dramaty reżyserowane przez Bolesława Leśmiana. *Salome* O. Wilde'a, uzupełniona jednoaktówką R. Rachilde'a *Handlarz słońca*, niestety, tak jak właściwie większość realizacji tego sezonu, zostały

źle przyjęte przez krytykę, nie rozumiejącą założeń reformy teatru i nie uważającą wartości płynących z nowych idei. Recenzenci byli zdania, że ten ambitny program proponowany przez dyrekcję, nie znajduje w Łodzi ani wykonawców, ani publiczności: *Łódź pod względem kulturalnym stoi znacznie niżej nie tylko od Warszawy, ale także od mniejszych miast prowincjonalnych. Łódź jest jeszcze w tym stanie, że trzeba ją przede wszystkim uświadamiać i uczyć. I właśnie Teatrowi Polskiemu, obok innych przypada to zaszczytne zadanie.*

Prasa łódzka, a szczególnie Marceli Sachs z „Nowej Gazety Łódzkiej”, nie poprzestawała na takim pouczeniu, ale posuwała się do coraz złośliwszej krytyki. Doszło do otwartej wojny między dyrekcją teatru, a łódzkimi recenzentami. Jednym z przedmiotów sporu były redagowane przez Leśmiana programy teatralne, według dziennikarzy zbyt obszernie (zarzucano marnotrawstwo papieru w czasie wojny) i pisane przy tym niepoprawnie po polsku (aluzja do żydowskiego pochodzenia Leśmiana).

Ostatnią z wyreżyserowanych przez poetę sztuk - *Księża* Marka J. Sło-

wackiego także nie uznano za udaną. Sachs wykpił jego talent i umiejętności reżyserskie, zarzucając manieryczną, bezsensową, jego zdaniem, stylizację, która miała uwydatnić pozastówną koncepcję dramatu.

Całkowitym brakiem zrozumienia, ignorancją i szyderstwem Łódź przyjęła działalność Bolesława Leśmiana, który zamierzał prowadzić tu swój „teatr poszukiwań”. Jego wizja sztuki scenicznej przerosła możliwości i oczekiwania publiczności, a przede wszystkim krytyków. Wielki Artysta dołączył do długiej listy twórców, dla których Łódź okazała się „złym miastem”.

Po tych doświadczeniach Leśmian nie próbował już więcej reżyserować, a Teatr Polski, borykający się wciąż z trudnościami materialnymi powiększonymi przez wojnę, zaprzestał eksperymentów i poszedł utartą drogą. Po przedwczesnej śmierci Orlińskiego (kwiecień 1917) poeta opuścił Łódź i wyjechał zagranicę. Przez następne dwadzieścia lat nie napisał ani słowa o teatrze i do końca życia nie zrealizował żadnego przedstawienia.



Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Bolesław Leśmian

# Zdziczenie obyczajów pośmiertnych

*Reżyseria* **Waldemar Zawodziński**

*Dekoracje* **Waldemar Zawodziński**  
**Ryszard Warcholiński**

*Kostiumy* **Barbara Wesotowska**  
**Waldemar Zawodziński**

*Opracowanie muzyczne* **Józef Baliński**

*Reżyseria światła* **Krzysztof Sendke**

*Inspicjent, sufler* **Alicja Ćwiklińska**

*Operator światła* **Franciszek Kita**

*Operator dźwięku* **Jerzy Szczepkowski**

W spektaklu wykorzystano fragmenty muzyki  
J. Sibeliusa (*Andante festivo, Valse triste, op. 44 nr 1*),  
D. Szostakowicza (*Adagio - Allegretto z XV Symfonii op. 141*)  
i G. Kanczeli (*Wiatrem oplakiwane*).



Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Bolesław Leśmian

# Zdziczenie obyczajów pośmiertnych

*Obsada:*

*Krzemina* **Barbara Wałkówna**  
**Monika Badowska**

*Marcjanna* **Irena Burawska**  
**Anna Sarna (PWSFTviT)**

*Sobstyl* **Andrzej Głoskowski**  
**Krzysztof Janczar (gościnnie)**

Premiera na Małej Scenie 16 października 1999 roku

Dyrekcja i Zespół Teatru dziękują Firmie



**METALOPLASTYKA**

PRZYGOTOWALNIA POLIGRAFICZNA  
90-550 Łódź, ul. Żeromskiego 96  
tel. (042) 637 55 15; tel./fax (042) 637 24 35  
fax (042) 637 35 69

za pomoc w realizacji spektaklu.



Pierwszym dyrektorem teatru przy ul. Cegielnianej (obecnie Jaracza) mianowano Aleksandra Zelwerowicza. Za jego dyrekcji (1909-1911) Łódź, jako pierwsze miasto Królestwa, oglądała dzieła Wyspiańskiego: *Kłotwę* i *Wesele*. W złotej serii dramatu narodowego znalazły się ponadto Mickiewiczowskie *Dziady*, *Fantazy*, *Sen srebrny Salomei* i *Samuel Zborowski* Słowackiego oraz *Irydion* Krasińskiego.

W okresie międzywojennym Teatrem kierowali m.in. Bolesław Gorkczyński, Karol Adwentowicz, Karol Borowski, Stanisława Wysocka, Kazimierz Wroczyński. Koloryt i rozmach zapewniły łódzkiej

scenie przede wszystkim inscenizacje Schillerowskie, będące najmielszą i najkonsekwentniejszą manifestacją teatru politycznego (*Szejnk* Haška, *Cjankali* Wolffa, *Krzyżcie Chiny* Tretiakowa, *Nie-Boska komedia* Krasińskiego, *Kordian* Słowackiego).

W zespole aktorskim pojawiły się takie sławy, jak: Biegański, Adwentowicz, Jaracz, Krasnowiecki, Wysocka, Zelwerowicz, Znicz, Mielewski, wśród scenografów - Andrzej Pronaszko, Władysław Daszewski, Konstanty Mackiewicz.

W czasie okupacji hitlerowskiej Teatr Miejski zamieniony został na niemiecki Theater zum Litzmannstadt. W 1944 roku, w atmosferze niepokoju i szybkiego wywożenia urzędów niemieckich, teatr został zamknięty.

W styczniu 1945 roku przybył do Łodzi zespół Teatru Wojska Polskiego kierowany przez

Władysława Krasnowieckiego. Za swoją siedzibę obrał budynek przy ul. Cegielnianej. Łódzką działalność rozpoczął 22 marca 1945 roku inscenizacją *Wesela* Wyspiańskiego. Teatr Wojska Polskiego skupiał znakomych aktorów, reżyserów i scenografów, m.in.: Aleksandra Zelwerowicza, Jana Kreczmara, Juliusza Osterwę, Henryka Szletyńskiego,

Edmunda Wiercińskiego, Józefa Węgrzyna, Jacka Woszczerowicza, Jadwigę Chojnacką, Jana Świderskiego, Czesława Wollejkę.

Przez kilka powojennych sezonów fascynował swoimi spektaklami nie tylko Łódź, lecz i cały kraj. Swoiste i niepowtarzalne piętno

na artystycznych dokonaniach teatru wycisnęła indywidualność Leona Schillera, który kierował łódzką sceną w latach 1946-1949. Dorobek jego łódzkiej działalności był imponujący.

W ciągu trzech sezonów przygotował dziesięć inscenizacji. Do najwybitniejszych należy zaliczyć: *Krakowiaków i górali* Bogusławskiego, *Celestynę* de Rojas, *Burzę* Szekspira, *Igraszki z diabłem* Drdy, *Kram z piosenkami*.

Powojenne spektakle Schillera były kontynuacją zarówno nurtu politycznego jak i umiłowanej przez niego formy teatru ludowego. Scałały wielkie tradycje rodzime z aktualnymi treściami, które niósł bieżący czas.

W 1949 roku część zespołu Teatru Wojska Polskiego wraz z Schillerem przeniosła się do Warszawy, dyrekcję łódzkiej sceny objął Iwo

## Teatr im. Stefana Jaracza

**jest najstarszym łódzkim teatrem,  
spadkobiercą studziesięcioletniej  
tradycji polskiej sceny w Łodzi.  
Zanim zyskał obecną nazwę,  
znany był jako Teatr Polski,  
Teatr Miejski i powtórnie Polski.**

Gall, a Teatr zyskał patrona w osobie Stefana Jaracza.

Następca Galla, Feliks Żukowski, akcentował przywiązanie do schillerowskich tradycji i wolę ich podtrzymywania. W pamięci pozostała inscenizacja *Zbójców* Fryderyka Schillera, dokonana po raz pierwszy po wojnie przez Czesława Staszewskiego.

Po odejściu Żukowskiego dyrektorami byli kolejno: Emil Chaberski (1956-1957), Aleksander Bardini i Konrad Łaszewski (1957-1958) oraz Karol Borowski (1958-1960).

W czasie drugiej dyrekcji Feliksa Żukowskiego (1961-1971) w repertuarze dominowały sztuki reprezentujące nurt polityczny: *Trzecia Patetyczna Pogodina*, *Strach i nędza* "Trzeciej Rzeszy" Brechta, *Caligula* Camusa, i równoległe do tej linii - cykl "klasyków współczesności" zainaugurowany *Ondyną* Giraudoux i *Sześcioma postaciami scenicznymi w poszukiwaniu autora* Pirandella. Od listopada 1965 roku drugą sceną Teatru im. S. Jaracza stał się Teatr 7.15. Prezentowano tutaj komedie, farsy, widowiska muzyczne i sztuki kryminalne.

Następcę Żukowskiego - Jana Maciejowskiego (1971-1978) interesował przede wszystkim dialog z widzem o współczesności, a także uniwersalne problemy ludzkiej egzystencji w ujęciu klasyków. Do ciekawszych spektakli należały m.in.: *Hamlet*, *Henryk IV* Szekspira, *Oskarżyciel publiczny* Hochwäldera, *Nie-Boska komedia* Krasińskiego, *Warszawianka* Wyspiańskiego, *Bolszewicy* Szatrowa, *Dni Turbinów* Bułhakowa, adaptacja *Popiołu i diamentu* Andrzejewskiego. Od połowy lat sześćdziesiątych z Teatrem współpracował Jerzy Grzegorzewski - reżyser *Kaukaskiego kredowego koła* Brechta, *Wesela* Wyspiańskiego, *Antygony* Sofoklesa, *Balkonu* Geneta, *Szewców* Witkacego.

W 1971 roku zainaugurowano działalność Małej Sceny. Prezentowano na niej spektakle kameralne, w których bliski kontakt z widownią tworzył nową jakość kulturową. Grano tu m.in.: *Te twoje chmury* Westphala, *Alfa Beta* Whiteheada, *Rosenkrantz i Gildenstern nie żyją* Stopparda, *Dom* Storeya.

W okresie dyrekcji Bogdana Hussakowskiego (1979-1992) Teatr prowokował repertuarem, w którym realizm i obyczajowość sąsiadowały z metafizyką, bulwar z poetycką metaforą. Uznanie krytyki i publiczności zyskały premiery: *Trans-Atlantyku* Gombrowicza, *Pamiętek Soplicy* Rzewuskiego, *Obywatela Pekosiewicza* Słobodzianka (wszystkie w reżyserii Mikołaja Grabowskiego), *Pana Jowialskiego* Fredry (reż. Tadeusz Bradecki), *Dziadów* Mickiewicza (reż. Maciej Prus) oraz dyrektorskie - *Zdziczenia obyczajów pośmiertnych* Leśmiana, *Wielkanocy* Strindberga, *Adrianny Lecouvreur* Scribe'a i Legouvego.

W 1988 roku Teatr utracił Scenę 7.15 na rzecz Filharmonii Łódzkiej.

Od 1992 roku dyrektorem artystycznym Teatru Jaracza jest Waldemar Zawodziński, reżyser, scenograf, pasjonat teatru. Jego prace wyróżnia poetycki nastrój budowany zarówno słowem, obrazem, muzyką i światłem. Zrealizował m.in. *Dybuka* Anskiego, *Celestynę* de Rojas, *Woyzecka* Büchnera, *Sen nocy letniej* Shakespeare'a.

29 października 1995 roku rozpoczęła działalność trzecia scena Teatru im. Stefana Jaracza. Pomysłodawcą i inicjatorem budowy była Sabina Nowicka - wieloletni dyrektor teatru. Nawiązując do tradycji. Scenę Kameralną zadedykowano pamięci Leona Schillera, a na inauguracyjną premierę wybrano *Kłotwę* Wyspiańskiego, sztukę, którą rozpoczął swoją łódzką działalność pierwszy dyrektor teatru - Aleksander Zelwerowicz.





Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Dyrektor naczelny Wajecch Nowicki  
Dyrektor artystyczny Waldemar Zawodziński  
Zastępca dyrektora Sabina Nowicka  
Sezon 1999/2000

# Zdziczenie obyczajów pośmiertnych

## Bolesław Leśmian

reżyseria - Waldemar Zawodziński

Sobstyl - Andrzej Głoskowski, Krzysztof Janczar

dekoracje - Waldemar Zawodziński, Ryszard Warcholiński

(gościnnie) - Marcjanna - Irena Burawska, Anna Sarna (PWSFT ITI); Krzemina - Barbara Walkówna, Monika Badowska

kostiumy - Barbara Wesółowska, Waldemar Zawodziński

opracowanie muzyczne - Józef Baliński reżyseria światła - Krzysztof Sendke

Biurowo Obsługi Widzów i kasa Teatru  
(ul. Jaracza 27, tel. 633-15-33, 632-66-18)  
przyjmują zgłoszenia od poniedziałku do piątku  
w godz. 8.30-19.00,  
w soboty i niedziele w godz. 16.00-19.00



**Zespół  
artystyczny  
Teatru  
im. S. Jaracza  
w sezonie  
1999/2000**

**Aktorzy**

Monika Badowska  
Irena Burawska  
Róża Chrabelska  
Urszula Gryczewska  
Hanna Grzeszczak  
Dorota Kielkiewicz  
Agnieszka Kowalska  
Alicja Krawczykówna  
Barbara Marszałek  
Ewa Mirowska  
Hanna Molenda  
Gabriela Muskała  
Bogusława Pawelec  
Agata Piotrowska-  
Mastalerz  
Kamila Sammler  
Joanna Sochnacka  
Krystyna Tolewska  
Zofia Uzelac  
Grażyna Walasek  
Barbara Wałkówna  
Ewa Wichrowska  
Ewa Beata Wiśniewska  
Aleksander Bednarz  
Andrzej Głowski  
Jan Hencz  
Andrzej Herder  
Mariusz Jakus  
Ryszard Kotys  
Paweł Kruk  
Piotr Krukowski  
Stanisław Kwaśniak  
Maciej Małek  
Andrzej Mastalerz  
Cezary Rybiński  
Dariusz Siatkowski  
Mariusz Słupiński  
Bogusław Sochnacki  
Henryk Staszewski

Michał Staszczak  
Bogusław Suszka  
Zbigniew Szreder  
Dariusz Taraszkiewicz  
Andrzej Wichrowski  
Bronisław Wrocławski  
Bohdan Wróblewski  
Józef Zbiróg  
**Współpracują**  
Szymon Bobrowski  
Jerzy Senator  
Dariusz Toczek  
Mariusz Witkowski  
**Koordynator pracy  
artystycznej**  
Wiesława Adamczyk  
**Reżyser światła  
scenicznego**  
Krzysztof Sendke  
**Inspicjenci, suflerzy**  
Alicja Cwiklińska  
Zdzisława Głowska  
Jadwiga Paul  
Jadwiga Król-Węgierska  
Ewa Wielgościńska  
**Korepetytor muzyczny**  
Elżbieta Kozowicz  
**Korektor instrumentów  
muzycznych**  
Maciej Wichliński  
**Z-ca kierownika  
literackiego**  
Ewa Drozdowska  
**Sekretarz literacki**  
Joanna Siudzińska

**Redakcja programu**  
Joanna Siudzińska

**Projekt programu**  
Zbigniew Koszałkowski

**Foto**  
Ryszard Warcholiński

**Ilustracje**  
pochodzą z wydawnictw:  
*Hans Holbein Bilder des Todes*, Lipsk 1929  
*The Human Figure*, Tokio 1983  
*The Body*, Londyn 1993

**Druk** - Hossa - Druk  
Łódź, ul. Chocianowicka 27

**Pełnomocnik dyrektora  
d/s sponsoringu**  
Zbigniew Szatkowski

**Kierownik techniczny**  
Ryszard Warcholiński

**Zastępcy kierownika  
technicznego**  
Mieczysław Kowalski  
Grzegorz Nowak

**Główny elektryk**  
Marek Desput

**Brygadierzy scen**  
Marek Klimkiewicz  
Paweł Rawicki

**Prace malarskie  
i modelatorskie**  
Jarosław Makowski

**Prace krawieckie**  
Zyta Walczak  
Zygmunt Ciesielski

**Prace fryzjerskie  
i perukarskie**  
Jolanta Fidos

**Prace stolarskie**  
Marian Michalak

**Prace ślusarskie**  
Wiesław Brot

**Prace tapicerskie**  
Stanisław Wosiecki

**Kierownik Biura Obsługi  
Widzów**  
Barbara Stanisławska

**Szef reklamy**  
Aleksander Pawlak

**Kasa Teatru  
i Biuro Obsługi Widzów**  
(ul. Jaracza 27)  
zapraszają od poniedziałku  
do piątku w godz. 8<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>  
w soboty i niedziele  
w godz. 16<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>  
tel. (0-42) 632 66 18  
(0-42) 633 15 33  
fax (0-42) 633 30 35

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi - Netscape


File Edit View Go Communicator Help

Back Forward Reload Home Search Guide Print Security Stop

Bookmarks Location: <http://www.teatr-jaracza.lodz.pl/>

Instant Message Members WebMail Connections BizJournal SmartUpdate Mktplace

[historia] [zespół artystyczny] [prezentacje] [premiery]  
[repertuar] [nagrody] [info]



Internet nie jest już dziś ekstrawagancją. Używa się go nie dlatego, że jest w modzie - staje się go prosto wygodnym narzędziem pracy, czasem zaś koniecznością. Korzystają z niego nie tylko firmy zajmujące się biznesem, ale również ośrodki naukowe i instytucje kultury. Internet jest jednocześnie źródłem informacji, nośnikiem reklamy i narzędziem komunikacji.

Na stronach Teatru im. S. Jaracza można znaleźć wszelkie informacje dotyczące jego działalności: począwszy od historii, poprzez aktualny repertuar, najnowsze osiągnięcia, możliwości techniczne, po dossier artystów tworzących dzisiejsze oblicze najstarszej łódzkiej sceny.

Serwis internetowy Teatru im. S. Jaracza opracowała i zaprojektowała SFeRa - nowoczesny dom produkcyjny zajmujący się realizacją prezentacji multimedialnych na stronach WWW i płytach CD-ROM.

Witryna Teatru im. S. Jaracza znajduje się na serwerze firmy InterData - providera usług internetowych, który prowadzi także serwis informacyjny InfoŁódź oraz system wymiany bannerów Bannermania.

SFeRa  
ul. Wierzbowa 36  
90-245 Łódź  
tel/fax 0-42 678 30 85  
<http://sfera.core.pl>  
e-mail: [sfera@core.pl](mailto:sfera@core.pl)  
site design by

InterData  
al. Kościuszki 3  
90-418 Łódź  
tel/fax 0-42 639 81 71  
<http://interdata.com.pl>  
<http://www.infolodz.pl>  
<http://www.bannermania.nom.pl>  
e-mail: [biuro@interdata.com.pl](mailto:biuro@interdata.com.pl)

Teatr im. S. Jaracza  
ul. Kilińskiego 43  
90-237 Łódź  
tel. 6339780, 6331533  
tel./fax: 6333033

powered by  
**InterData**

Friday, 22-Jan-1999 17:42:10 CET

Document Done

Specjalna oferta dla teatromanów

## PROMOCYJNA KARTA TEATRALNA



Teatru im. Stefana Jaracza

Posiadacz naszej karty jest uprawniony  
do zakupu biletów po cenach ulgowych.

Promocyjna Karta Teatralna - ważna w sezonie 1999/2000  
- do nabycia w Biurze Obsługi Widzów,  
w kasie teatru oraz u upoważnionych kolporterów.

**Cena karty tylko 25 zł**

Z a p r a s z a m y



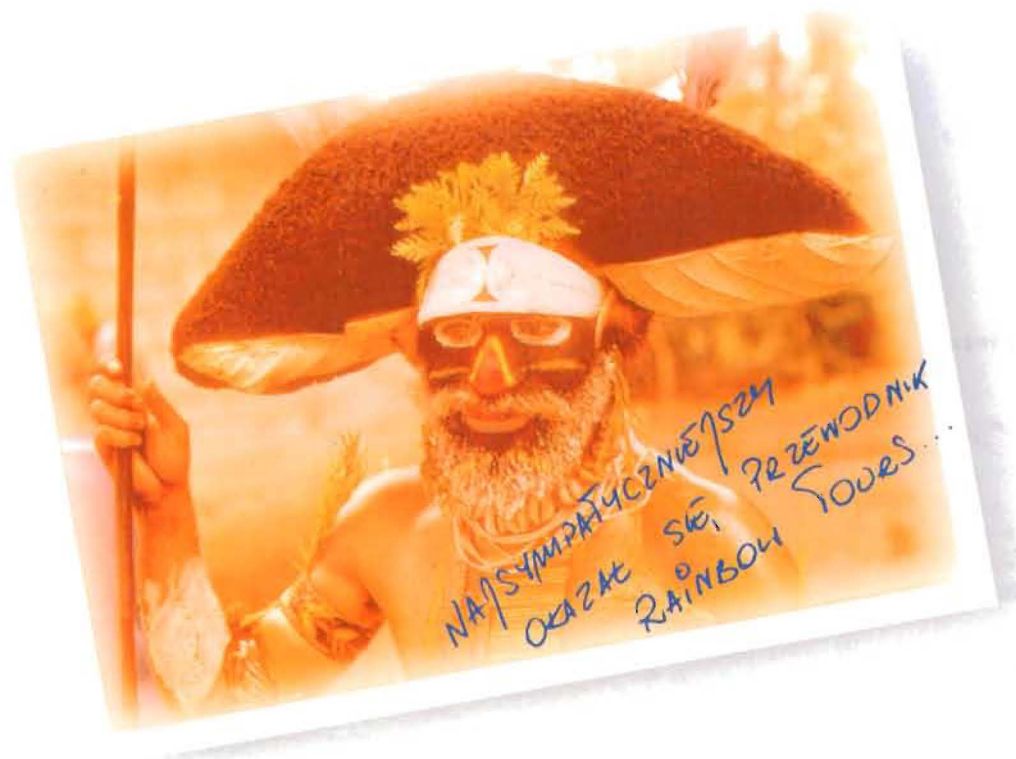
ŁÓDZKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO S.A.  
LODZ REGIONAL DEVELOPMENT AGENCY

Współpracujemy  
z: CENTRUM USŁUG  
DOKUMENTACYJNYCH



90-002 Łódź  
ul. Tuwima 22/26  
tel.(42) 632 18 92  
fax (42) 633 07 63

# RAINBOW TOURS



Turystyka zagraniczna i krajowa.  
Bilety lotnicze, autokarowe, promowe.  
Organizowanie szkoleń i konferencji.  
Wynajem autokarów...

**ŁÓDŹ · TR AUGUTTA 4 · (0 42) 632 55 47**



## Program imprez targowych

TARGI BUDOWNICTWA



KRAJOWE TARGI NIERUCHOMOŚCI I INWESTYCJI



MIĘDZYNARODOWE TARGI FOTOGRAFICZNE

Polfoto

TARGI MOTORYZACYJNE



TARGI SPRZĘTU SPORTOWEGO, TURYSTYCZNEGO  
I WYPOCZYNKOWEGO



WYSTAWA DROGOWNICTWA, TRANSPORTU  
I BEZPIECZEŃSTWA RUCHU



TARGI ZASTOSOWAŃ TECHNIK KOMPUTEROWYCH



TARGI SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO ORAZ SPRZĘTU  
DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



TARGI ŻEGLARSTWA I SPORTÓW WODNYCH



TARGI KSIĄŻKI I CZASOPISM



**ZAPRASZAMY**



Organizujemy imprezy targowe i wystawiennicze

Oferujemy nasze usługi reklamowe, promocyjne i marketingowe

Świadczymy usługi w zakresie organizacji udziału firm w targach krajowych i zagranicznych

Realizujemy kompleksową zabudowę stoisk targowych w kraju i za granicą

**CZTERY  
PORY  
KOŁORU**

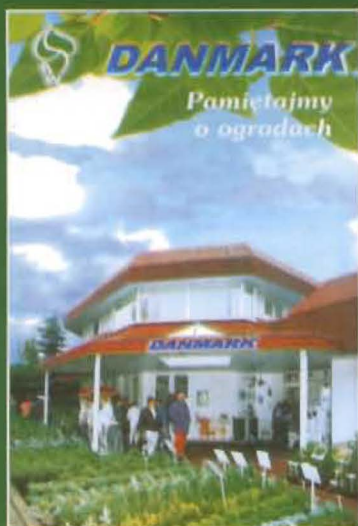


**1750 kolorów NCS**  
farby DYRUP przez cały rok





# DANMARK



P.H. DANMARK I GOSPODARSTWO OGRODNICZE WOJCIECH SOB CZAK

Oferują:

- ✦ Drzewa i krzewy ozdobne oraz owocowe.
- ✦ Atrakcyjne rośliny ogrodowe, tarasowe, balkonowe i wodne.
- ✦ Projektowanie i urządzenie ogrodów.
- ✦ Artykuły do produkcji ogrodniczej: podłoża, doniczki, nawozy do pielęgnacji roślin.
- ✦ Narzędzia: sprzęt ogrodniczy renomowanych firm Gardena, Wolf, Trameca, Stiga.
- ✦ Grille firmy Weber (doskonała gwarancja potraw w plenerze), oraz meble ogrodowe, altany, hamaki.
- ✦ Sádzawki, kaskady, fontanny, rzeźby ogrodowe.
- ✦ Nasiona kwiatów, warzyw oraz mieszanki traw gazonowych.
- ✦ Środki ochrony roślin firm krajowych i zagranicznych.

## Pamiętajmy o ogrodach

*I pielęgnuję murawę,*

*Plewając z niej chwasty i osty,*

*By, każdy, patrząc na trawę,*

*Dusza jak trawa, był prosty.*

*L. Staff Ogród Przędziny*

P.H. DANMARK I GOSPODARSTWO OGRODNICZE WOJCIECH SOB CZAK  
90-050 Konstantynów Łódzki ul. Łódzka 164 tel./fax: (0-42) 11 12 99

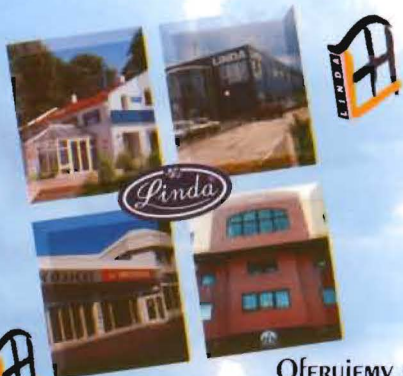
# A & A



1962

D O M J U B I L E R S K I





## PPH Linda

Biura i Salony Sprzedaży  
91-497 Łódź, ul. Zgierska 211  
tel. (0 42) 58-84-17,  
58-84-55, fax 58-91-45  
Łódź, ul. Rzgowska 232,  
tel. (0 42) 46-37-94

Oferujemy najwyższej jakości:

- ❖ OKNA, DRZWI, OGRODY ZIMOWE Z PCV  
(profile VEKA, okucia WINKHAUS i Aluminium (profile Reynolds))
- ❖ WITRYNY, ŚCIANY KURTYNOWE Z ALUMINIUM  
(profile Reynolds)
- ❖ ROLETY ZEWNĘTRZNE Z PCV I ALUMINIUM



### Materiały wykończeniowe dla budownictwa:

blacha dachówkowa i trapezowa, siding USA, szeroki wybór paneli boazeryjnych, drzwi POL-SKONE w cenach producenta, płyty elewacyjne "JAN", "ISOBAU", marmury naturalne, polimeryczne i aglomarmur, włoskie okucia budowlane, włoskie drzwi harmonijkowe, dachówka bitumiczna, kominki wolnostojące, szafy "STANLEY", wanny "RELAX SPAS", kamień elewacyjny.

### Usługi:

montaż okien z PCV i Aluminium, doradztwo techniczne, transport na terenie łodzi - gratis



# BUT-S

95-050 KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI ul. BOCZNA 22/24



*rattanowe*

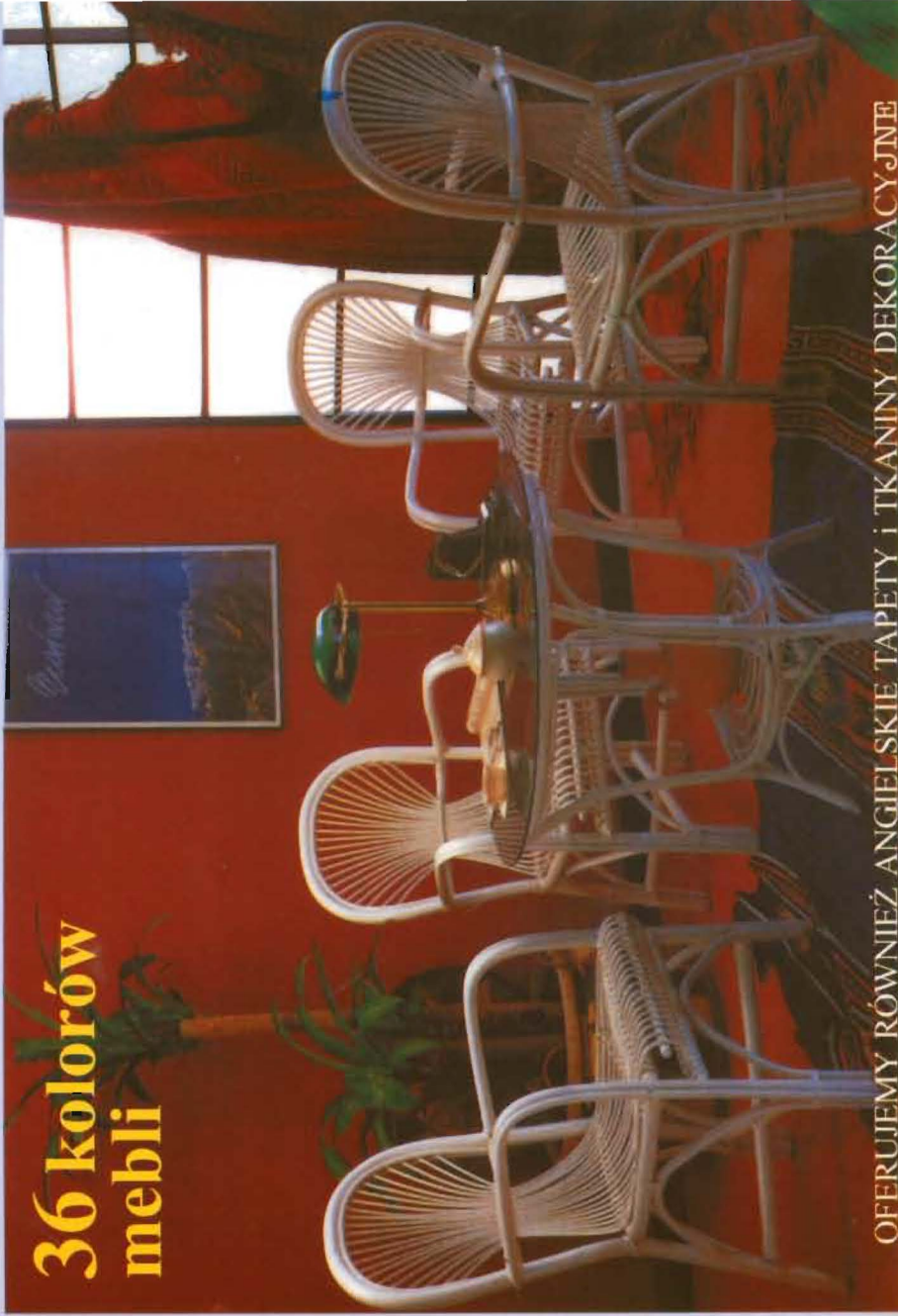
**Compact**

hurt, detal:  
salon firmowy:

Łódź, ul. Stalowa 5, tel. (0-42) 640-66-84, fax 640-65-99  
Łódź, ul. Radwajska 1, tel. (0-42) 636-20-54  
Warszawa, tel. 0-602 248-526

**36 kolorów  
mebli**

**MEBLE**



OFERUJEMY RÓWNIEŻ ANGIELSKIE TAPETY I TKANINY DEKORACYJNE



**ODKRYJ  
ŚWIAT  
NAJLEPSZYCH  
ALKOHOLI**

**P.P.H.U. "EDEN" S.C.**

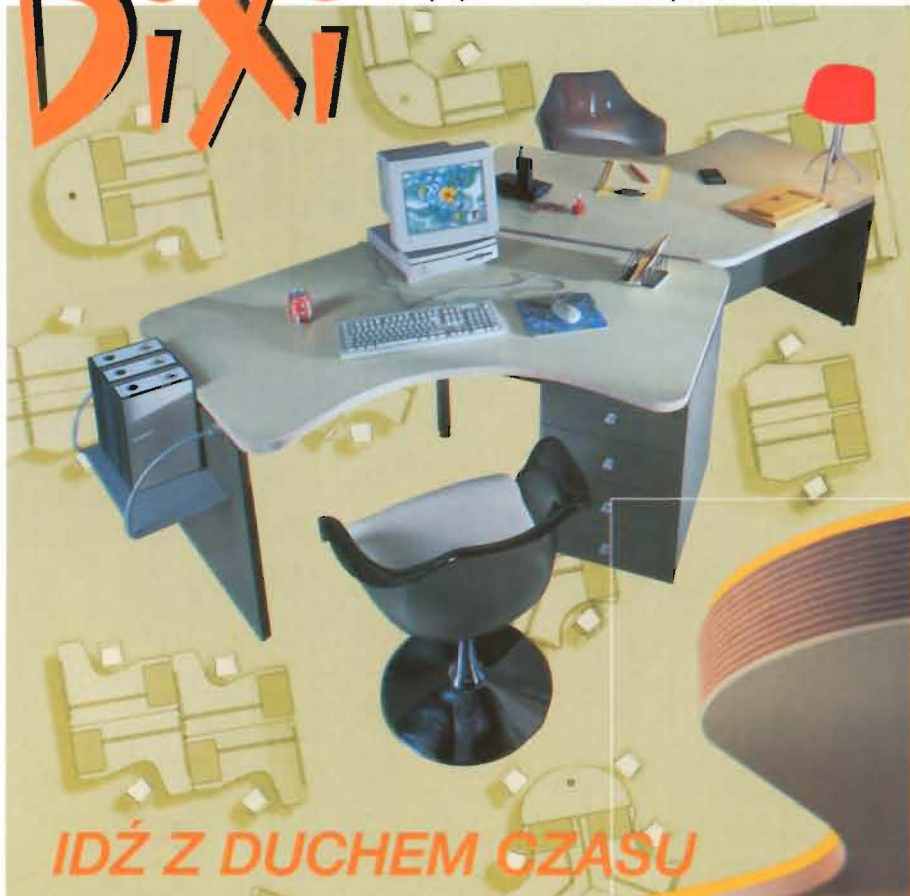
HURTOWNIA  
TEL. 30-72-57 do 59

ul. Tuwima 83  
93-031 Łódź



# Dixi

nowy system mebli biurowych TEOREMA OFFICE



**IDŹ Z DUCHEM CZASU**

## ZAPRASZAMY

CODZIENNIE 8.00 - 18.00 ŁÓDŹ UL. GDAŃSKA 91/93  
SOBOTY 9.00 - 13.00 TEL./FAX (0-42) 37-57-11, 37-39-78

ROMART

## NOWA NAZWA. NOWE HORYZONTY.

Zapraszamy do naszych oddziałów: **Łódź**, ul. Rzgowska 34/36, tel.: (042) 81 93 20, **Łódź**, ul. Brukową 14, tel.: (042) 50 01 79, **Łódź**, ul. Piotrkowska 143, tel.: (042) 36 32 17, **Rzgów**, ul. Tuszyńska 69b, tel.: (042) 14 20 80 w. 600, **Pabianice**, ul. Pułaskiego 23, tel.: (042) 15 39 17, **Pabianice**, ul. Partyzancka 105/107, tel.: (042) 15 70 68, **Pabianice**, ul. Żwirki i Wigury 19, tel.: (042) 15 55 16, **Bydgoszcz**, ul. Gdańska 76, tel.: (052) 21 12 71 do 8, **Nowa Wieś Wielka**, ul. Przemysłowa 1, tel.: (052) 81 17 06 do 7, **Poznań**, ul. 27 Grudnia 15, tel.: (061) 852 93 43, **Warszawa**, al. Jerozolimskie 89, tel.: (022) 622 66 79, **Olsztyn**, ul. Kopernika 46, tel.: (089) 535 95 25, **Bełchatów**, ul. Wojska Polskiego 73, tel.: (044) 33 30 10, **Bełchatów**, ul. 1-go Maja 63, tel.: (044) 32 32 90, **Kleszczów**, ul. Główna 122, tel.: (044) 31 31 01 do 4, **Rogowiec**, K.W.B. „Bełchatów”, tel.: (044) 37 37 90, **Piotrków Trybunalski**, ul. Próchnika 2, tel.: (044) 49 60 17



# LG Petro Bank





# BUDGHURT S.A.

**1** NUMER 1 W POLSCE CENTRALNEJ W DYSTRYBUCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH **30** JEDNOSTEK HANDLOWYCH  
**50** LAT DOŚWIADCZENIA W HANDLU **200** UMÓW PRZEDSTAWICIELSKICH NAJWIĘKSZYCH PRODUCENTÓW  
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH **300** WYSOKO WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW **15000** KLIENTÓW  
KAŻDEGO DNIA **20000** POZYCJI ASORTYMENTOWYCH **34000** M KW. POW. HANDLOWEJ



## OFERUJEMY

MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE, STOLARKA BUDOWLANA, MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE, KOTŁY I INSTALACJE C.O., PŁYTKI CERAMICZNE I WYKŁADZINY, CHEMIA BUDOWLANA, WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I KUCHNI, INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE, ELEKTRONARZĘDZIA, BRAMY GARAŻOWE, OTOCZENIE DOMU

## KORZYŚCI

WYSOKA JAKOŚĆ • GWARANCJA • DOBRE CENY • SERWIS • DORADZTWO

## ZAPRASZAMY

Tuwima 97, tel.674-88-99, Solec 24, tel.633-08-11, Zachodnia 31, tel.654-00-03  
Gorkiego 16, tel.673-35-56, Klonowa 4, tel.651-45-21, Gdańska 140, tel.636-81-43



## ŁÓDZKA DRUKARNIA AKCYDENSOWA POLIGRAFIA

Łódzka Drukarnia Akcydensowa – Poligrafia Sp. z o.o. posiada długoletnią tradycję w wykonywaniu opakowań techniką offsetową i rotograviurą.

Do podstawowego asortymentu produkcji

offsetowej należą:

- Opakowania kartonowe o różnej konstrukcji, wykonywane z kartonu o gramaturze do 650 g/m<sup>2</sup>,
  - Etykiety
  - Foldery
- Druki reklamowe

Do podstawowego asortymentu produkcji

rotograviurowej należą:

- Opakowania miękkie jedno- lub wielowarstwowe z nadrukiem zewnętrznym lub międzywarstwowym z możliwością naniesienia kleju zimno- lub termozgrzewalnego.

ŁÓDZKA DRUKARNIA AKCYDENSOWA POLIGRAFIA sp. z o.o.

90-648 Łódź, ul. A. Struga 63  
tel. 0 42 637 67 77, fax 0 42 637 06 59

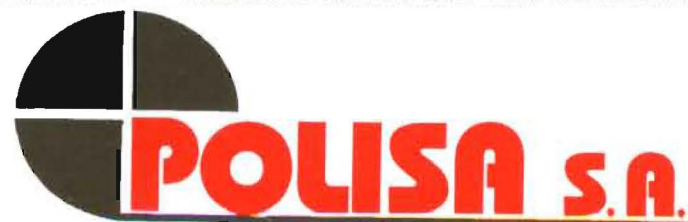


Tajemnica  
trwałości



POLIFARB-ŁÓDŹ Sp. z o.o.

90-646 Łódź ul. 6 Sierpnia 100 Tel.(0-42) 633-23-90 Fax (0-42) 633-50-26



Towarzystwo Ubezpieczeniowo - Reasekuracyjne  
POLISA S.A.  
proponuje konkurencyjne ubezpieczenia  
krajowe i zagraniczne:

- ✓ majątkowe
- ✓ osobowe
- ✓ komunikacyjne
- ✓ ustawowe (obowiązkowe)
- ✓ kosztów leczenia i następstw  
nieszczęśliwych wypadków
- ✓ bagażu podróżnego za granicą

Zainteresowanym naszą ofertą dodatkowych informacji  
udzieli oraz zawrze umowę o ubezpieczenie  
punkt akwizycyjny mieszczący się w kasie  
Teatru im. S. Jaracza, tel 32-66-18, 33-15-33.

Informacje można uzyskać również w filii TUR POLISA,  
al. Kościuszki 80/82 tel. 36-24-65 lub 36-50-55 w. 232



Firma "Celia" oferuje swoim klientom wyroby z grupy:

- kosmetyków upiększających
- kosmetyków pielęgnacyjnych do całego ciała
- preparatów do włosów
- wyrobów perfumeryjnych



INCO-VERITAS sp. z o.o. "Celia"  
Zakład Produkcji Kosmetyczno-Farmaceutycznej  
05-800 Pruszków, ul. Lipowa 42  
tel. 758 70 45 do 47, fax 758 14 09

Celia



**kwiata · serwis**

art. plast. JANINA KWAPISZ  
93-485 Łódź, ul. Franciszka 2  
tel./fax (0-42) 84 31 35

KOMPOZYCJE KWIATOWE  
ARANŻACJE WNĘTRZ



Zawsze jest czas dla uczuć -  
Zawsze jest miejsce dla kwiatów

hotel

restauracja

wystawa

sklep

wesele

przyjęcie

bankiet

rocznica

symposium

konferencja

biuro

gabinet

teatr

targi



*Procter&Gamble*

*mamy zaszczyt  
wspierać  
swoimi  
produktami  
najlepszy  
TEATR w Łodzi*

*Procter&Gamble*

ul. Zabraniecka 20  
03-872 Warszawa  
tel.: (0-22) 6785544  
fax: (0-22) 6787101

**MEBLOREX**  
MEBLE DO BIUR I BANKÓW

*Produkcja i sprzedaż wysokiej jakości mebli biurowych,  
zachodnie akcesoria, atesty. Zapraszamy.*



KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI 95-050  
ul. Kościelna 10, tel./fax: 112 064





**POWSZECHNY  
ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ S.A.**

**SKONCENTRUJ SIĘ NA BIZNESIE KŁOPOTY ZOSTAW NAM !!!**

## **SPECJALNA OFERTA**

dla prowadzących działalność gospodarczą  
kompleksowe ubezpieczenie małych podmiotów gospodarczych  
a także ubezpieczenia: utraty zysku, kredytu kupieckiego,  
gwarancje zapłaty długu celnego oraz gwarancje kontraktowe

ponadto oferujemy ubezpieczenia

- **komunikacyjne**
- **odpowiedzialności cywilnej**
- **wypadkowe**
- **zdrowotne**
- **majątkowe**
- **kosztów leczenia za granicą**

ZAPRASZAMY DO INSPEKTORATÓW W ŁODZI

Al. Kościuszki nr 57	tel. 637 23 33
ul. Piotrkowska nr 192	tel. 636 85 39
ul. A. Struga nr 26	tel. 637 37 34
Al. Kościuszki nr 57	tel. 637 24 32

---

**Teatr im. Stefana Jaracza**

**ubezpieczony**

**w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A.**

**Oddział Okręgowy w Łodzi**

**ul. Wólczanska 103 tel. 63 17 600**



TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

